

♪[PRZECIĄGLY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie

LEKTOR: Audycja zrealizowana na zlecenie Narodowego Centrum Kultury w ramach kampanii: „Ojczysty. Dodaj do ulubionych”.

♪ [Dzwonki]

MARCIN PAŁASZ: Marcin Pałasz. Opowiadki językowe – Pies

♪ [Dzwonki]

TOMEK: Elf, łap zabawkę, rzucam.

♪ [Dzwonek do drzwi]

TOMEK: Olek, dobrze, że jesteś. A co ty tu masz? Pies?

OLEK: Szczeniak. Fajny, nie?

TOMEK: Pewnie, że fajny. Chodź do środka. Elf jest ciekaw, co ty tam trzymasz na rękach.

OLEK: Ja nie mogę, patrz. Elf go liże po brzuszku.

TOMEK: A widzisz. Powiedz mi jeszcze, skąd go wzięłeś?

OLEK: Wiesz, że już dawno prosiłem rodziców o psa. Dziś poszedłem z ojcem do schroniska i spojrzałem na tego tutaj i od razu wiedziałśmy, że go chcemy.

TOMEK: Dobrze, że mojego ojca nie ma w domu. Zawału by właśnie dostał słysząc to, co mówisz.

OLEK: Co takiego źle powiedziałem?

TOMEK: Wciąż zaczynasz zdania od: „no, no bo, no i dziś”. To byłby już stan przedzawałowy. A ostateczny zawał nastąpiłby, gdy powiedziałeś, że „poszłeś” do schroniska.

OLEK: Bo poszedłem. Aaa tak. Dobra rozumiem. Poszedłem do schroniska. Przydasz mi się, bo ja w sumie szedłem do ciebie właśnie po to, żebyś pomógł mi napisać list do Natalli, tej z siódmej B.

TOMEK: Ona ci się podoba, tak? A czemu chcesz do niej napisać list, zamiast normalnie podejść i pogadać?

OLEK: Bo gdy ją widzę, coś mi się robi w brzuchu i tracę wiarę w siebie.

MAMA TOMKA: Kochani, stoję tu parę chwil i mniej więcej wiem, o co chodzi. Nie słyszeliście jak otwieram drzwi?

TOMEK: O, mama. I tata. Kurczę, przecież zawsze gdy wchodzicie do domu Elf szaleje i biegnie do drzwi.

OLEK: To już państwo wiedzą, że zakochałem się w Natalii. Teraz pewnie będziecie się ze mnie śmiać.

TATO TOMKA: Wcale nie. A poza tym sądzę, że Olek nie musi pisać żadnego listu.

OLEK: Jak to?

TATO TOMKA: Wystarczy, że będziesz wychodził ze szczeniakiem na spacer.

TOMEK: Masz na myśli, że spacery dotlenią mu mózg i wyda się bardziej atrakcyjny dla dziewczyn?

TATO TOMKA: Tomku, jesteś złośliwy. Nie. Chodziło mi o to, że dziesięć minut temu widziałem Natalię na trawniku przed blokiem, ze szczeniakiem. Piękny, młodziutki jork.

OLEK: O rany, ale super! I nie muszę udawać, że poszedłem na trawnik specjalnie dla niej, tylko normalnie wyszedłem z moim psem i normalnie się spotkaliśmy.

TOMEK: Odliczam. Pierwszy zawał. Drugi zawał.

TATO TOMKA: Olku, spróbuj tak. Poszedłem i wyszedłem, bo wiesz, mama Natalii jest polonistką. Sama Natalia jest dość odcytana. Jeśli chcesz jej zaimponować i zbudzić jej sympatię, to..

OLEK: Tak, rozumiem. Poszedłem i wyszedłem, bez „no” na początku każdego zdania. Dam radę.

MARCIN PAŁASZ: Wystąpili: Dorota Chotecka – Pazura, Radosław Pazura, Bernard Lewandowski, Antoni Skardina. Opracowanie muzyczne – Marian Szałkowski, realizacja akustyczna – Maciej Kudera, reżyseria - Dobrosława Bałazy.

LEKTOR: Słuchaj też na stronie [Audycje Kulturalne.pl](http://AudycjeKulturalne.pl)

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie